

Sygn. akt I ACa 1046/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Mieczysław Brzdąk
Sędziowie :	SA Piotr Wójtowicz (spr.) SO del. Marta Szczocarz-Krysiak
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

przeciwko A. C.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 27 czerwca 2012 r., sygn. akt II C 83/12

1) zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, wydany w dniu 25 października 2011 r. w sprawie o sygnaturze II Nc 266/11, i:

a) zasądza od pozwanego na rzecz powódki 50000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od 24 września 2011 r., a w pozostałej części powództwo oddala,

b) zasądza od powódki na rzecz pozwanego 1750 (tysiąc siedemset pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

2) w pozostałej części apelację oddala;

3) nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) 2500 (dwa tysiące pięćset) złotych tytułem części nie uiszczonej opłaty od apelacji od strony powodowej;

4) koszty pozasądowe znosi wzajemnie.

UZASADNIENIE

Powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego 100000,-zł z odsetkami od dnia 24 września 2011 r. i z kosztami procesu z tym uzasadnieniem, że pozwany na zabezpieczenie jej roszczeń w związku z naruszeniem umownego zakazu konkurencji wystawił weksel in blanco, który uzupełniony został na kwotę dochodzoną pozwem.

Wydanym w postępowaniu nakazowym nakazem zapłaty z dnia 25 października 2011 r. Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie w całości.

W zarzutach od nakazu zapłaty pozwany wniósł o jego uchylenie i o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów procesu. Zarzucił, że nie znał postanowień umownych, przewidziany dla niego egzemplarz umowy nigdy bowiem nie został mu dostarczony. Przyznał, że prowadził działalność względem powódki konkurencyjną, podniósł jednak, że był do tego zmuszony, pozwana bowiem nie wypłacała mu umówionego wynagrodzenia. Zarzucił nadto, że kara umowna jest rażąco wygórowana, a także przedstawił do potrącenia mające mu względem powódki przysługiwać roszczenie o zapłatę 18973,09 zł.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy na podstawie art. 496 k.p.c. nakaz zapłaty utrzymał w mocy i przytoczył następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

W maju 2010 r. strony zawarły umowę o współpracy, w ramach której pozwany świadczyć miał na rzecz powódki usługi z zakresu szeroko rozumianego doradztwa finansowego. W umowie znalazło się postanowienie o zakazie ze strony pozwanego konkurencji i o tym, że zabezpieczeniem tego zakazu i kary umownej jest wystawiony przez pozwanego weksel in blanco.

Pozwany zdawał sobie sprawę z zakazu konkurencji, umowę uważał jednak za nieważną, nie otrzymał bowiem za świadczone usługi żadnego wynagrodzenia. O wynagrodzenie upomniął się telefonicznie, nie wystawił jednak powódce za swoje usługi żadnych faktur ani rachunków. Weksel pozwany podpisał ze świadomością, że zabezpiecza on ewentualne roszczenia powódki w związku z naruszeniem zakazu konkurencji. W tej sytuacji nie ma znaczenia to, czy podpisaną przez siebie umowę czytał.

Brak zapłaty ze strony pozwanej nie czynił łączącej strony umowy nieważną, a to ta umowa, nie zaś jakieś inne ustalenia, normowała wzajemne prawa i obowiązki stron.

Nie można podzielić tezy pozwanego, że dochodzenie przez powódkę należności z weksla narusza zasady współzycia społecznego. Przy ocenie zgodności roszczenia z tymi zasadami trzeba mieć na względzie to, że powódka na prośbę pozwanego zatrudniła jego żonę za wynagrodzeniem, które nie może być uznane za symboliczne, że pozwany otrzymał do dyspozycji samochód służbowy, dwa telefony komórkowe i laptop i że powódka zapewniała mu paliwo do samochodu; wszystkie te okoliczności świadczą o dobrej woli strony powodowej.

Nie było podstaw do miarkowania kary umownej.

W świetle art. 493§ k.p.c. nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut potrącenia.

Nie wymagały omówienia zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, nie odbiegały one zresztą od zeznań pozwanego.

W apelacji swej od opisanego wyżej wyroku pozwany zarzucił wadliwość ustaleń, obrażę art. 328§2 k.p.c. i art. 233§1 k.p.c., a także art. 5 k.c. i art. 484§2 k.c. W oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę wyroku przez uchylenie nakazu zapłaty i oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów procesu; alternatywnie wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja odnieść musi częściowo skutek, acz nie ze wszystkimi podniesionymi w niej zarzutami i argumentami przyjdzie się zgodzić.

W pierwszym rzędzie wskazać należy, że samo uchybienie normie art. 328§2 k.p.c. nie może prowadzić do uznania, że wyrok jest wadliwy, gdyż jest to jedynie uchybienie proceduralne, które z samej swej istoty na treść rozstrzygnięcia nie może mieć wpływu, uzasadnienie bowiem sporządzane jest już po jego zapadnięciu. Z kolei zarzut obrazy art. 233§1 k.p.c. w części dotyczącej oceny dowodów bezzasadny jest o tyle, że oceny tej Sąd Okręgowy w ogóle nie dokonał. Nie do odparcia jest jednak zarzut obrazy tej normy przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, bo tak ocenić należy poprzestanie na ogólnikowym stwierdzeniu, że zeznania świadków nie wymagały rozważania. Konsekwencją tego uchybienia jest niekompletność ustaleń, co mogło już mieć wpływ na treść zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia.

Podniesiony w apelacji zarzut wadliwości ustaleń, która przejawiać miałyby się w uznaniu przez Sąd Okręgowy, że wymienione przez skarżącego okoliczności stanowią przeszkodę dla zastosowania w sprawie art. 5 k.c., chybiony jest o tyle, że zmierza on w istocie nie do podważenia prawidłowych skądinąd ustaleń, ile wysuniętego z tych ustaleń wniosku co do zastosowania konkretnej normy prawa materialnego. Chybiony jest też zarzut wadliwości ustalenia, że pozwany świadomy był treści łączącej go z powódką umowy o współpracy (w tym w szczególności postanowień o zakazanie konkurencji i o karze umownej), mimo jego zapewnień bowiem i mimo braku dowodu na wręczenie mu egzemplarza umowy po jej podpisaniu takie domniemanie faktyczne wysnuć można z innych udowodnionych faktów, zwłaszcza zaś ze świadomego podpisania przez pozwanego blankietu wekslowego i towarzyszącego temu porozumienia co do sposobu wypełnienia weksla.

W konsekwencji te ustalenia, które Sąd Okręgowy poczynił, Sąd Apelacyjny akceptuje i uznaje za własne, uzupełniając je o poniższe elementy:

Pozwany i prezes zarządu powódki A. R. poznali się przed laty, pozwany bowiem, jako pracownik banku, obsługiwał ją w charakterze doradcy. Gdy pozwany zaczął brać pod uwagę możliwość zaprzestania pracy w banku, a A. R. (wówczas jeszcze R.-B.) zdecydowała się na podjęcie działalności gospodarczej, oboje porozumieli się, że powstanie spółka, celem której będzie prowadzenie doradztwa finansowego i osiąganie dochodów z płaconej przez banki prowizji. Spółka, której udziałowcem oprócz A. R. został także jej brat M. R. (prokurent), swą merytoryczną działalność opierała wyłącznie na wiedzy i umiejętnościach pozwanego. Okoliczności te są niesporne.

Pozwany i wspólnicy powodowej spółki w toku poprzedzającej jej założenie rozmów brali pod uwagę także udział w niej pozwanego.

Dowód: zeznanie świadka S. Ż. (k. 265)

zeznanie świadka K. C. (k. 266-268)

zeznanie świadka M. R. (k. 338-339)

zeznanie pozwanego (k. 343-345)

Odmienne w tej kwestii zeznanie A. R. nie zasługuje na wiarę, wiarygodniejsza bowiem jest wersja pozwanego, znajdująca pośrednio potwierdzenie nie tylko w zeznaniach świadków S. Ż. i K. C., ale i w zeznaniach M. R., który podał, że w dacie zawiązywania spółki pozwany nie mógł do niej przystąpić, był jeszcze wówczas bowiem pracownikiem banku. Rozważania przez pozwanego i przyszyłych wspólników udziału pozwanego w spółce nie wykluczają przytaczana przez A. R. okoliczność, że pozwany był zadłużony wekslowo i że pomogła mu wykupić weksel.

Ostatecznie pozwany udziałowcem powodowej spółki nie został, co jest bezsporne. Bezsporne również jest, że na jego prośbę w spółce tej za wynagrodzeniem 2500,-zł miesięcznie netto zatrudniona została jego żona, świadek K. C., która również podpisała zobowiązanie do powstrzymywania się od działalności konkurencyjnej.

W łączącej strony, datowanej na 26 maja 2010 r., umowie o współpracy, w ramach której pozwany miał świadczyć usługi z zakresu doradztwa gospodarczego, finansowego i kredytowego oraz z zakresu pośrednictwa finansowego i innych usług, przewidziano, że pozwanemu przysługiwać będzie 10% z przychodu z prowizji od zdobytego i wykonanego projektu (punkt (...)) i że pozwany w dacie obowiązywania umowy i w ciągu 3 lat po jej rozwiązaniu obowiązany jest do powstrzymywania się od uczestniczenia w przedsięwzięciach o charakterze konkurencyjnym.

Dowód: umowa o współpracy (k. 20-27)

Niesporne jest, że na podstawie tej umowy pozwany nie otrzymał żadnego wynagrodzenia, choć działalność jego przynosiła powodce przychód. Otrzymał natomiast wynagrodzenie w wysokości 9000,-zł w wykonaniu zawartej odrębnie między stronami w dniu 2 listopada 2010 r. umowy o dzieło (k. 334), przedmiotem której było przygotowanie multimedialnej prezentacji służącej pozyskiwaniu klientów. Wbrew tezie strony powodowej wypłacone na podstawie tej umowy pozwanemu wynagrodzenie nie może być uznane za zastępujące obowiązek zapłaty wynikający z umowy z 26 maja 2010 r.; w szczególności nie przemawiają za nią niewiarygodne w tym zakresie zeznania świadka M. H. (k. 263-265) oraz A. R.. Ta ostatnia zeznała wszak, że umowa o współpracy z pozwanym i umowa z żoną pozwanego o zakazie konkurencji i o zabezpieczeniu wekslowym nie były umowami fikcyjnymi i że traktowała je poważnie; tego samego podejścia zatem skutecznie oczekiwać od niej należało w przypadku innych umów, w tym nie tylko umowy o dzieło, ale i umowy o pracę z K. C., co podważa też tezę, jakoby wynagrodzenie tej ostatniej stanowić miało surogat wynagrodzenia samego pozwanego. Świadek H. z kolei niewypłacenie pozwanemu wynagrodzenia tłumaczył przeszkodami formalnymi wynikającymi z niewystawiania przez pozwanego faktur lub rachunków. Przeszkody te miały jednak tylko charakter pozorny, w świetle umowy stron bowiem wystarczającą dla dokonania wypłaty podstawą był jej punkt (...), bez konieczności wystawienia przez pozwanego dodatkowych dokumentów finansowych.

Niesporne jest w sprawie, że 22 listopada 2010 r. pozwany zarejestrował działalność gospodarczą pod firmą (...) i że podjął działalność konkurencyjną w stosunku do powódki, co ostatecznie doprowadziło do zerwania per facta concludentia umowy o współpracy we wrześniu 2011 r. i do zaprzestania merytorycznej działalności przez powódkę.

Przez czas trwania umowy pozwany korzystał z udostępnionych mu przez powódkę: samochodu, laptopa i telefonów komórkowych. Sprzęt ten odebrany mu został przez M. R. po zakończeniu współpracy, przy czym samochód zwrócony został w stanie złym.

Dowód: zeznanie świadka M. R. (k. 338-339)

protokół zdania sprzętu (k. 294)

Pozwany po zakończeniu pracy w banku nie miał (poza wynagrodzeniem żony i zapłatą za dzieło) środków utrzymania, które później pozyskiwać zaczął z działalności w stosunku do powódki konkurencyjnej. Był i jest obciążony kredytami bankowymi.

Dowód: zeznanie świadka K. C. (k. 266-268)

zeznanie pozwanego (k. 343-345)

Przy takich okolicznościach sprawy nie sposób było podzielić tezy pozwanego, że umowa stron o współpracy była z jakichkolwiek przyczyn nieważna. Z pewnością nie była ona sprzeczna z zasadami współżycia społecznego ani – tym bardziej – z obowiązującym prawem, nie sposób też uznać jej za pozorną. W całości podzielić należy też ocenę Sądu Okręgowego, że sama ewentualna nieznamość treści umowy (jeśli tak było, to wynikało to jedynie z niezachowania przez pozwanego elementarnej staranności) oraz to, że powódka nie wypłacała pozwanemu

umówionego wynagrodzenia, nie może prowadzić do uznania umowy za nieważną; ta ostatnia okoliczność mogła najwyżej uzasadniać podjęcie przez niego czynności wywołanych zwłoką dłużnika. Wobec niespornego naruszenia przez pozwanego wynikającego z umowy zakazu konkurencji nie można też uznać, że wypełnienie przez powódkę weksla i dochodzenie kary umownej (abstrahując w tym momencie od jej wysokości) sprzeczne jest z zasadami współzycia społecznego i nie zasługuje z tej przyczyny na ochronę prawną. W tym kontekście zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy normy art. 5 k.c. uznać przyjdzie za chybiony.

Nie do odparcia jest natomiast zarzut obrazy art. 484§2 k.c.

Niezależnie od tego, czy pozwany mógł skutecznie liczyć na dopuszczenie go do spółki, miał on prawo oczekiwać, że od przysporzonych jego działalnością powódce przychodów otrzymywał on będzie umówione wynagrodzenie prowizyjne, którego wszak nie mogło zastąpić ani udostępnienie mu przez powódkę narzędzi pracy, ani zapłata za inne, świadczone w ramach umowy o dzieło usługi, ani wypłacone jego żonie wynagrodzenie, które należne wszak jej było za świadczoną przez nią pracę. O ile zatem okoliczności te nie mogą prowadzić do uznania żądania za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, o tyle nie mogą pozostać obojętne dla oceny, czy kara umowna nie jest rażąco wygórowana, zwłaszcza w kontekście ówczesnej trudnej sytuacji rodziny pozwanego i konieczności poszukiwania przezeń źródeł utrzymania. Nie od rzeczy będzie zwrócić w tym miejscu uwagę, że cała działalność powodowej spółki i jej przychody opierały się na aktywności pozwanego, powstrzymanie się przez nią od wypłaty prowizji przyniosło jej zatem jego kosztem jednostronne korzyści.

Takie okoliczności doprowadziły Sąd Apelacyjny do wniosku, że ustalona na 100000,-zł kara umowna jest rażąco wygórowana, co czyni wpisanie takiej kwoty w wekslu sprzecznym z zawartym porozumieniem wekslowym, które wszak dotyczyć mogło jedynie przypadku złamania postanowień umowy bez jakiegokolwiek zawinienia ze strony powódki. W konsekwencji za odpowiednią uznał Sąd Apelacyjny karę umowną na poziomie 50000,-zł i z tej przyczyny zmienił zaskarżony wyrok przez uchylenie na podstawie art. 496 k.p.c. nakazu zapłaty, przez zasądzenie od pozwanego na rzecz pozwanej na podstawie art. 484§2 k.c. i art. 481§1 k.c. 50000,-zł z odsetkami od 24 września 2011 r. oraz przez oddalenie powództwa w pozostałej części i przez stosowną do tego modyfikację rozstrzygnięcia o kosztach, podstawę którego stanowi obecnie norma art. 100 zdanie pierwsze in fine k.p.c.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje w normach art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.